

# 2115, 2115

Z małego miasta wielkie sny, chciałem robić rap by się wyrwać z dziury  
Miałem tam utknąć, ćpać i pić, kraść by żyć lub popaść w dług  
Albo zostać w pracy, zgarnąć trochę kasy, znosić szefa co znowu mnie wkurwił  
Dziś to nic nie znaczy, tu gdzie dorastałem jestem bardziej znany niż burmistrz  
Robię projekt życia, mając dziurę w butach ale nic nie może we mnie pęknąć  
Jestem typem typa, co miał tupet złapać swój los i spuścić mu wpierdol  
Kiedyś już chciałem się poddać, ale ktoś czuwa nade mną  
Wszystkie porażki były tylko lekcją, dziękuję Panu za błogosławieństwo

Panie Boże się nie spodziewałem takich liczb  
Tam skąd jestem nie wierzyli i mówili "jaki ojciec, taki syn"  
Gdyby nie muza kradłbym tiry, spisz to mordo  
Będzie billboard w jebanym Tokio, Wiedniu, Oslo, Berlin, Warsaw  
Wszędzie wjazd mamy jak offroad  
Od pracy za minimalną  
Do wakacji na wyspy z palmą  
Wszyscy tacy sami jak wcześniej  
Bo nikt nie zachłysnął się sławą  
Miałem wiarę, że wyjdzie z rapem  
Odkąd widziałem Window Shopper  
Pisałem Californię jak komornik wchodził na chatę

Na ścianach była pleśń (gang, gang, gang)  
Teraz Rolex razy pięć (brrr)  
Znam tych zębów od dziecka  
Ale bez nich jebać tego Rolexa (gang, 2115)  
Na ścianach była pleśń (2115)  
Teraz Rolex razy pięć (2115)  
Znam tych zębów od dziecka (2115)  
Ale bez nich jebać tego Rolexa (2115)

.. forsa i moi bracia, tylna kanapa, blowjob w Maybach  
.. bye, bye  
Stały grind więc ..  
Każdy problem sprawił, że dorosłem  
Ale w środku dalej jestem małym chłopcem  
Kiedyś się musiałem prosić o jebane wolne  
Dzisiaj zapierdalam w lato, jesień, zimę, wiosnę ale bez szefa  
Żeby móc pić to musiałem kraść w sklepach  
Odliczałem dni tylko do końca miecha  
A grałem na maszynach, czułem się jak w Las Vegas  
Pojebany hazard, przeważnie miałem pecha  
Zawsze chciałem żyć, a nie tylko narzekać  
..  
Już nie martwię się o kwit, jak go nie ma chuj z tym  
..

Na ścianach była pleśń (gang, gang, gang)  
Teraz Rolex razy pięć (brrr)  
Znam tych zębów od dziecka  
Ale bez nich jebać tego Rolexa (gang, 2115)  
Na ścianach była pleśń (2115)  
Teraz Rolex razy pięć (2115)  
Znam tych zębów od dziecka (2115)  
Ale bez nich jebać tego Rolexa (2115)

Pamiętasz jak nie było nic, kupiliśmy alko za pierwszy nasz kwit  
Pierwsze nasze bójki, podsyłałem tobie MP-trójki  
Pytałem czy to jest styl  
Ty, a pamiętasz jak mnie przyciąłeś na ziolo?  
Nie, sorry, wypadło mi z głowy  
Pamiętasz jak nas wyjebali z domówki jak nagrywaliśmy Co robisz  
Mhm, teraz mamy label  
Mhm, chcę z nami zdjęcie

Mhm, ale nawet wtedy jedziemy na orientcie i ciągle pod sprzętem  
Aha, miałem dwa złote, jeden but, jedno marzenie i było nas pięciu  
Miałem dwa złote, jedne buty, jedno marzenie i właśnie je spełniam